

(...)

Sygn. akt VIII Ga 135/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący sędzia Wojciech Wołoszyk

Protokolant st. sekr. sądowy Marzena Karpińska

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2021 r. w Bydgoszczy

na rozprawie

sprawy z powództwa(...)

(...) w G.

przeciwko J. R.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 25 lutego 2021r. sygn. akt VIII GC 1294/20

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Wojciech Wołoszyk

Sygn. akt VIII Ga 135/21

UZASADNIENIE

Powód (...) w G. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. R., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), kwoty 19.852,05 zł wraz z odsetkami od kwot i dat szczegółowo wskazanych w treści pozwu. Żądanie obejmowało również zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 30 września 2019 r. Sąd Rejonowy w Inowrocławiu I Wydział Cywilny stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę według właściwości Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy, VIII Wydziałowi Gospodarczemu.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym z dnia 8 maja 2020 r. w sprawie sygn. akt VIII GNc 1132/20 Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, VIII Wydziale Gospodarczym orzekł zgodnie z żądaniem powoda wyrażonym w pozwie.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany zaskarżył go w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

Wraz z pismem procesowym złożonym w toku procesu w dniu 25 listopada 2020 r. pozwany przedłożył oświadczenie z dnia 16 listopada 2020 r. w przedmiocie odstąpienia od umowy z uwagi na wady fizyczne przedmiotowej maszyny, które nie zostały usunięte.

Sąd Rejonowy ustalił, iż (...) z siedzibą w G. oraz pozwany J. R., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) wzajemnie ze sobą współpracowali. Pozwany kupował u powoda towary, głównie części do maszyn.

Pozwany zainteresował się ofertą powoda w zakresie zakupu nowej maszyny w postaci kopaczki do cebuli wraz kwadratem kopiającym. W tym celu skontaktował się telefonicznie z przedstawicielem powoda P. K., który przekazał dalsze prowadzenie działań w przedmiocie zawarcia umowy P. B.. Pozwany złożył przedstawicielowi powoda P. B. telefonicznie zamówienie na nową maszynę - kopaczkę do cebuli wraz z kwadratem kopiającym. Uzgodniona została cena za maszynę w kwocie 16.000 zł netto. Następnie przedstawiciel powoda zamówił maszynę w (...) z siedzibą w B..

W dniu 18 kwietnia 2019 r. (...) z siedzibą w B. dostarczył bezpośrednio do siedziby pozwanego mieszczącej się w miejscowości (...) maszynę w postaci kopaczki do cebuli Z-653/1 wraz z kwadratem kopiającym 1.2M, numer fabryczny (...), wyprodukowaną w 2019 r. Odbiór maszyny został potwierdzony pieczętą prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej i podpisem. W dniu 18 kwietnia 2019 r. powód wystawił w stosunku do pozwanego fakturę VAT nr (...) tytułem zapłaty ceny za kopaczkę do cebuli Z-653/1 wraz z kwadratem kopiającym na kwotę 16.000 zł netto (19.680 zł brutto). Jako termin zapłaty wskazano 7 dni i określono go na 25 kwietnia 2019 r. Faktura została dostarczona do pozwanego.

W następnym dniu po dostarczeniu maszyny pozwany wraz z synem M. R. dokonali jej zewnętrznych oględzin. Stwierdzili wówczas brak zanitowanych prętów na pasie maszyny. W związku z tym pozwany polecił swojemu pracownikowi M. S. założenie nowych nitów.

Na początku lipca pozwany rozpoczął użytkowanie maszyny w trakcie prac polowych w związku z rozpoczęciem sezonu zbioru cebuli. Już w pierwszym dniu ich wykonywania, 5 lipca 2019 r., w maszynie zaczęły występować usterki w postaci luźnych, niedonitowanych prętów na taśmie, wycierania się obudowy łożysk poprzez wałek kopiający, pęknięcia łańcucha od wałka kopiającego. Pozwany zlecił tego samego dnia wykonanie natychmiastowej naprawy przedmiotowych usterek swoim pracownikom: M. S. oraz K. K.. Pozwany o występowaniu nieprawidłowości w zakupionej maszynie informował telefonicznie P. K..

W trakcie wykonywanych prac polowych w 2019 r. zakupiona przez pozwanego maszyna wielokrotnie ulegała awariom - wszystkie one były usuwane przez pracowników pozwanego oraz jego syna. Pozwany przeprowadził wszystkie zaplanowane w 2019 r. prace polowe przy zbiorze cebuli zakupioną od powoda maszyną.

Pismem z dnia 13 sierpnia 2019 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 19.680 zł wraz z należnymi odsetkami tytułem niezapłaconej faktury VAT nr (...) z dnia 18.04.2019 r. w terminie 7 dni od daty doręczenia pisma pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Powyższe zostało odebrane przez pozwanego w dniu 16 sierpnia 2019 r. W dniu 19 sierpnia 2019 r. pozwany, przy pomocy syna, przesłał na adres mailowy powoda (gniewkowo@agrolmet.pl) reklamację. W jej treści wskazał, iż niesprawność maszyny została stwierdzona 5 lipca 2019 r. podczas kopania 6 ha cebuli. Przyznał, że dokonał w maszynie następujących napraw: 5x nitowanie pasa, wymiana dwóch łożysk, wymiana łańcucha, dokonanie nadspawania osłony obudowy łańcucha. Wniósł o zabranie tej maszyny ze względu na występujące wady. Do wiadomości została załączona dokumentacja fotograficzna.

Powyższa reklamacja w dniu 20 sierpnia 2019 r. została przesłana przez P. K. do producenta maszyny na adres (...) W dniu 1 września 2019 r. serwis producenta dokonał zbadania maszyny w siedzibie pozwanego. W wyniku powyższego stwierdzono konieczność wykonania następujących czynności: zabrać cały kwadrat 1,2 m i osłonę, zabrać tylni wał

od kopaczki 1,2 m - rozsypało się łożysko z dwóch stron , zabrać rolkę gumową 1 szt. Na protokole w polu numer 11 (Podpis klienta potwierdzający usunięcie usterki) zostało umieszczone nazwisko pozwanego.

W dniu 26 września 2019 r. serwis producenta maszyny przeprowadził u pozwanego wymianę taśmy 1,2 m. W treści dokumentu wskazano, iż klient żąda wymiany kwadratu (krawędzie są pół okrągłe). Na protokole w polu numer 11 (Podpis klienta potwierdzający usunięcie usterki) zostało umieszczone nazwisko pozwanego wraz z pieczętką.

Pozwany przeprowadził wszystkie zaplanowane w 2020 r. prace polowe przy zbiorze cebuli zakupioną od powoda maszyną.

Pismem opatrzonym datą 16 listopada 2020 r. pozwany złożył oświadczenie, iż odstępuje od umowy kupna maszyny rolniczej tj. kopaczki do cebuli Z-653/1 z kwadratem kopiącym (rok produkcji 2019, nr fabryczny (...)) potwierdzonej fakturą VAT (...) z uwagi na wady fizyczne przedmiotowej maszyny, które nie zostały usunięte pomimo jego zgłoszeń, a maszyna nadal pozostaje niesprawna i zagraża bezpieczeństwu jej użytkowników.

Powyzsze oświadczenie zostało przesłane na adres siedziby powoda w dniu 26 listopada 2020 r. i odebrane w dniu 27 listopada 2020 r.

Powyzszy stan faktyczny, który był częściowo bezsporny pomiędzy stronami, Sąd ustalił w oparciu o wyżej wymienione dowody z dokumentów znajdujących się w aktach, wydruki z korespondencji elektronicznej stron, zeznania świadków jak również dowodu z przesłuchania strony pozwanej.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka P. K. gdyż były jasne, logiczne i spójne. Przekazał on swoją wiedzę na temat transakcji dokonanej z pozwanym, która to znajdowała nadto potwierdzenie w pozostałym zebrany w sprawie materiale dowodowym jak również korespondowała z zeznaniami świadka P. B.. Odnosząc się w tym miejscu do zgłoszeń telefonicznych kierowanych przez pozwanego do analizowanego świadka należało wskazać, iż w tym zakresie nie potrafił on jednoznacznie potwierdzić bądź zaprzeczyć przedmiotowej okoliczności. Mając na uwadze upływ czasu jak również ilość podobnych obowiązków w ocenie Sądu należało uznać to za usprawiedliwione i brak było podstaw by wyciągać z powyższego jakikolwiek negatywne konsekwencje.

Zgodne z prawdą w ocenie Sądu były zeznania świadka P. B. - były bowiem spójne wewnętrznie, jasne, a nadto korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Opisał on procedurę związaną z realizacją zamówienia dla pozwanego, szczegółowo odnosząc się do zagadnień związanych z ceną maszyny, jej wydaniem czy płatnością. Odnosił się również w sposób jednoznaczny i kategoriyczny do zagadnienia wręczenia zaliczki przed dostarczeniem maszyny, opisując jednocześnie procedurę stosowaną w powodowej spółce w tego typu przypadkach.

W ocenie Sądu za co do zasady wiarygodne należało uznać zeznania świadka M. S.. W dużej mierze wskazał on w toku swoich zeznań na zagadnienia, których żadna ze stron nie kwestionowała, a związane z występowaniem wadliwości maszyny i prowadzonymi w tym zakresie przez pozwanego i jego pracowników pracami naprawczymi. Odnosząc się natomiast do twierdzeń świadka w zakresie dokonanej wpłaty kwoty 2.000 zł, w ocenie Sądu nie mogły one stanowić podstawy do dokonywania ustaleń faktycznych. Po pierwsze nie uczestniczył on bezpośrednio w przedmiotowej czynności lecz miał wyłącznie oczekiwać w pojeździe znajdującym się na parkingu. Po drugie wszelka wiedza świadka w tym zakresie pochodziła od osób trzecich - pozwanego oraz jego syna M. R., tym samym jego twierdzenia nie mogły mieć decydującego znaczenia przy ustalaniu rzeczony okoliczności. W pozostałym zakresie przedmiotowe zeznania należało uznać za wiarygodne, gdyż korespondowały z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Jako częściowo zgodne z prawdą Sąd uznał zeznania świadka M. R.. W szczególności brak było podstaw do podzielenia jego twierdzeń co do przekazania przedstawicielowi powoda kwoty 2.000 zł. Nie dokonując w tym momencie oceny samego zarzutu jaki został w tym zakresie sformułowany, lecz oceniając wyłącznie zeznania świadka należało wskazać, iż były one w tej części sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia. Nie sposób bowiem przyjąć, iż dokonując wpłaty określonej, niemałej kwoty, wpłacający nie tylko nie otrzymuje żadnego potwierdzenia,

ale również nie wnosi o sporządzenie takowego. Ponadto niewiarygodność twierdzeń w tym zakresie potwierdzała sprzeczność wskazań świadka co do miejsca, w którym miał dokonać wpłaty (piętro, biura po prawej stronie) z zeznaniami pracownika powoda, który wyjaśnił, iż w tym miejscu, po tej stronie korytarza, brak jest pomieszczeń. W pozostałym zakresie, z uwagi na to, iż podnoszone okoliczności nie były pomiędzy stronami sporne, Sąd uznał rzeczony dowód za wiarygodny.

Odnosząc się do oceny dowodu z przesłuchania pozwanego należało wskazać, iż zasługiwały one na wiarygodność w części. Za niezgodne z rzeczywistością Sąd uznał te twierdzenia, w których J. R. wskazywał na przekazanie przez swojego syna na poczet analizowanej w niniejszej sprawie transakcji kwoty 2.000 zł. Nie powtarzając w tym miejscu wskazań podniesionych w tym zakresie w przypadku świadka M. R. należało jedynie podkreślić, iż rzeczony świadek opierał wyłącznie na relacji swojego syna, sam natomiast w analizowanej czynności nie uczestniczył. Dokonując oceny rzeczony dowód w pozostałej części podkreślić należało wewnętrzną sprzeczność twierdzeń pozwanego - w jednym bowiem miejscu wskazał, iż maszyna po dostawie była w pełni sprawna, zaś wskazania jego syna w zakresie nitów tłumaczy pomyłką i zdenerwowaniem, a w dalszym fragmencie prostuje swoje wskazania, potwierdzając braki zanitowanych prętów na taśmie. Jako niewiarygodne należało uznać twierdzenia pozwanego, iż w 2020 r. dzwonił do producenta maszyny i zgłaszał dalsze nieprawidłowości - w tym bowiem zakresie brak jest jakichkolwiek zgłoszeń przekazanych przez w/w podmiot. Ten zaś przekazał na wezwanie Sądu wszystkie dokumenty w tym przedmiocie. W pozostałej części rzeczony dowód w znacznej części znajdował potwierdzenie w okolicznościach sprawy, w tym co do występowania nieprawidłowości maszyny i jej napraw. Przy dokonywaniu rzeczony oceny Sąd miał jednakże na uwadze to, że jako strona postępowania był bezpośrednio zainteresowany korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, które to w przeważającej części zależało właśnie od kwestii faktycznych.

Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. pominął dowód z opinii biegłego sądowego, który miał dokonać ustalenia istnienia wad maszyny oraz kosztów ich usunięcia. W tym przypadku, w świetle zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia opierającego się na przyjęciu nieprawidłowości w zakresie skorzystania przez pozwanego z uprawnień z tytułu rękojmi, w tym przedawnienia możliwości złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie określonym przez w/w tezę prowadziłyby do zbędnego przedłużania postępowania, jak również skutkowałyby nieuzasadnionym generowaniem kosztów procesu. Prócz powyższego należało również zwrócić uwagę, mając na uwadze doświadczenie zawodowe, iż wątpliwym byłaby możliwość właściwej oceny wadliwości rzeczony maszyny przez biegłego. Jasnym bowiem było to, iż w okresie od jej dostarczenia do chwili obecnej przeszła ona szereg napraw przeprowadzonych przez pracowników pozwanego, co z pewnością utrudniłoby a najprawdopodobniej uniemożliwiłoby właściwą ocenę wadliwości maszyny na dzień jej sprzedaży.

Sąd, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. pominął zgłoszone przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 28 grudnia 2020 r. wnioski o zwrócenie się do producenta maszyny oraz zobowiązanie powoda do przedłożenia dokumentów wskazujących na to, ile maszyn o identycznej specyfikacji i roczniku objętych było zgłoszeniami reklamacyjnymi. W ocenie Sądu rzeczony dowód nie był w żaden sposób przydatny dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, iż bezspornym w sprawie było, iż powód sprzedał pozwanemu maszynę w postaci kopaczki do cebuli Z-653/1 z kwadratem kopiącym. Nie było kwestionowane również to, iż cena jaką strony ustaliły z tytułu rzeczony umowy wynosiła 19.680 zł (16.000 zł netto). Spornym nie było także, iż przedmiotowa maszyna była nowa i została dostarczona kupującemu bezpośrednio od jej producenta. Strony zgodne również były co do tego, iż po rozpoczęciu jej użytkowania pozwany zgłosił za pośrednictwem wiadomości e-mail nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu, które następnie były przedmiotem czynności serwisowych. Zgromadzony materiał dowodowy wskazywał również, iż powód nie negował tego, iż pozwany przeprowadził w swoim własnym zakresie szereg napraw rzeczony maszyny. Spór pomiędzy stronami sprowadzał się zaś w pierwszej kolejności do ustalenia wysokości wynagrodzenia jakie pozostało do uiszczenia z uwagi na podnoszony przez J. R. zarzut wpłaty zaliczki w kwocie 2.000 zł. Po drugie spornym w niniejszej sprawie była prawidłowość wykorzystywania przez pozwanego uprawnień z tytułu rękojmi, w szczególności możliwości i skuteczności złożonego oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Przedmiotowe rozważania należało jednakże rozpocząć od ustalenia charakteru stosunku prawnego łączącego strony. W ocenie Sądu, analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadziła do jednoznacznego wniosku, iż powyższy miał charakter umowy sprzedaży. Zgodnie z art. 535 § 1 Kodeksu cywilnego przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Zawarcie umowy sprzedaży może nastąpić w wyniku negocjacji lub złożenia oferty, również w trybie aukcji lub przetargu (art. 66-72). Do zawarcia umowy sprzedaży konieczne jest objęcie oświadczeniami woli jej stron postanowień, z których wynikać będzie zobowiązanie sprzedawcy do przeniesienia na kupującego własności rzeczy i jej wydania oraz zobowiązanie kupującego do zapłaty sprzedawcy ceny i odbioru rzeczy, Postanowienia te stanowią essentialia negotii umowy sprzedaży (zob. wyrok SN z 5.02.2002 r., II CKN 726/00, LEX nr 521911; wyrok SA w Białymstoku z 11.02.2015 r., IACa 769/14, LEX nr 1665064).

Jak wskazano wyżej strony nie były w sporze co do samego faktu sprzedaży maszyny, jej dostarczenia oraz ustalonej z tego tytułu ceny. Ponadto powód przedstawił materiał dowodowy, który potwierdzał wszystkie powyższe okoliczności. Tym samym, abstrahując od jakichkolwiek zarzutów strony pozwanej, zaktualizował się wzajemny obowiązek kupującego wynikający z umowy sprzedaży do uiszczenia wynagrodzenia za nabytą rzecz.

W tym kontekście warto wskazać, iż w procesie cywilnym ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania i to one są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.). Innymi słowy ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo (żąda czegoś od innej osoby) obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu (czyli neguje uprawnienie żądającego) obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. W myśl ogólnych zasad procesowych, to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1997 r., sygn. II CKN 531/97, Lex nr 496544), a na stronie pozwanej spoczywa obowiązek wykazania, że powodowi jego żądanie nie przysługuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. IV CSK 299/06).

Analizę stanowiska prezentowanego przez pozwanego w toku niniejszego procesu należało rozpocząć od kwestii związanej z wysokością należności jaka miała mu pozostać do zapłacenia w dacie dostarczenia maszyny. W tym zakresie podnosił, iż przed rzeczoną datą przekazał stronie powodowej kwotę 2.000 zł w gotówce, która miała stanowić postać pewnego rodzaju zaliczki. W ocenie Sądu rzeczona okoliczność nie została przez pozwanego wykazana w związku z czym przedmiotowy zarzut okazała się nieuzasadniony. Uzasadniając powyższe w pierwszej kolejności należało wskazać, iż pozwany, twierdząc, iż dokonał częściowej zapłaty, winien był przedłożyć bądź zaproponować taki materiał dowodowy, który wykazywałby wystąpienie takowego zdarzenia. Tymczasem w niniejszej sprawie strona pozwana na rzeczoną okoliczność zawnioskowała wyłącznie o przesłuchanie świadków oraz strony. Co więcej, w rzeczywistości w analizowanej czynności uczestniczyć miał tylko jeden ze świadków (M. R.), pozostali natomiast posiadali wiedzę o niej wyłącznie z jego relacji. W ocenie Sądu powyższe, w świetle stanowiska strony powodowej, nie mogło zostać uznane za udawadniające wystąpienie podnoszonej okoliczności. W pierwszej kolejności należało zwrócić uwagę na samą treść zeznań świadka M. R., w których nie tylko nie był w stanie podać komu przekazał rzeczoną kwotę (choćby poprzez określenie stanowiska, wykonywanej funkcji), ale całkowicie niewiarygodnie ocenił miejsce, w którym doszło do przekazania pieniędzy. W treści swoich zeznań wskazał bowiem, iż miało to miejsce na piętrze w biurze po prawej stronie, podczas gdy pracownik powoda P. B. jasno podał, iż w tym miejscu jest wyłącznie ściana. Istotniejszym jednakże w ocenie Sądu była inna kwestia - sprzeczność rzeczonego zachowania z zasadami doświadczenia życiowego oraz racjonalności w działaniu przedsiębiorcy. Nie sposób bowiem przyjąć, iż w przypadku dokonywania tego typu czynności strona wręczająca nie otrzymuje, ale przede wszystkim nie żąda sporządzenia przez otrzymującego potwierdzenia. Powyższe nabiera szczególnego znaczenia w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami, w stosunku do których przepisy wymagają staranności w stopniu wyższym (art. 355 § 2 k.c.). Profesjonalizm powinien przejawiać się w dwóch podstawowych cechach zachowania: postępowaniu zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz sumienności. Obok fachowych kwalifikacji od profesjonalisty wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania przygotowujące i realizujące świadczenie. Chodzi o większą zapobiegliwość, rzetelność, dokładność w działaniach profesjonalisty. Bezspornie w ocenie Sądu wskazywane przez pozwanego okoliczności związane z

rzekomym wręczeniem środków pieniężnych, przeczyły większości, jeżeli nie wszystkim tym cechom. Tłumaczenie prezentowane w tym zakresie przez J. R. czy jego syna, a opierające się na kwestii zaufania do drugiej strony, w ocenie Sądu należało ocenić nie tylko jako niewiarygodne ale wręcz naiwne. Nie negując w żadnej mierze zasadności występowania tego rodzaju czynnika również w kontaktach pomiędzy przedsiębiorcami, nie sposób uznać, iż stanowiąc on może podstawę wzajemnych rozliczeń, a do tego de facto sprowadzała się argumentacja pozwanego.

Abstrahując od powyższego należało również zwrócić uwagę, iż z uwagi na charakter przedsiębiorstwa powoda, prowadzonego w formie osobowej spółki prawa handlowego, trudnym do wyobrażenia w ocenie Sądu było przyjęcie za pozwanym, iż środki pieniężne przyjmowane są przez bliżej nieokreślone osoby, a nadto nie są poparte jakąkolwiek dokumentacją. Zwrócić w szczególności należało uwagę na to, iż w przypadku tego typu osób prawnych co do zasady obowiązkowe jest prowadzenie księgowości pełnej. Jest to rozbudowany, bardzo precyzyjny i sformalizowany systemem ewidencjonowania zdarzeń gospodarczych. Skutkuje to tym, iż każda, najmniejsza operacja, powinna znajdować swoje oparcie w zapisach księgowych, w tym zostać potwierdzona stosownym dokumentem. W okolicznościach wskazywanych przez pozwanego rzeczona wpłata winna więc zostać bądź uzewnętrzniona w postaci zapisu kasowego bądź w postaci faktury. Nadto, logiczną konsekwencją takowej zapłaty winno być również dokonanie odpowiedniej modyfikacji na fakturze końcowej, czego w niniejszej sprawie bezsprzecznie nie dokonano. W tym kontekście należało zwrócić uwagę na jeszcze inną kwestię. Pozwany, po otrzymaniu faktury, przez okres blisko 4 miesięcy (maj-sierpień) w żaden sposób nie zakwestionował wartości w niej podanej, co poddaje w wątpliwość prawdziwość tezy o wpłaconej przez niego zaliczce. Co więcej, powyższa okoliczność, w połączeniu z chronologią czynności związanych z wezwaniem do zapłaty (odebranych w dniu 16 sierpnia 2019 r.) oraz przesłaniem mailowej reklamacji (19 sierpnia 2019 r.) w ocenie Sądu prowadzi do wniosku, iż przedmiotowa argumentacja powstała wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu.

Podsumowując przedmiotową część rozważań, w ocenie Sądu pozwany nie zdołał wykazać, iż wysokość należności, która miała przysługiwać stronie powodowej, winna zostać obniżona o kwotę 2.000 zł, która została przez niego uiszczona. Przywołane w tym zakresie twierdzenia oraz dowody, pomimo spoczywającego na pozwanym ciężaru dowodowym, nie wykazały, iż doszło do częściowego spełnienia świadczenia z tytułu ceny sprzedaży.

W dalszej kolejności należało wskazać, iż nie budził większych kontrowersji fakt występowania w zakupionej przez pozwanego maszynie wad czy nieprawidłowości objętych zgłoszeniem. Powód nie kwestionował bowiem tego, iż otrzymał wiadomość mailową z dnia 19 sierpnia 2019 r., która została przekazana do producenta maszyny, ten zaś wykonywał przy rzeczonym sprzęcie określone prace naprawcze. Spornym natomiast było natomiast to, czy w związku z tym pozwany w sposób prawidłowy i zgodny z przepisami wykorzystał on przysługujące mu na uprawnienia, w szczególności mając na uwadze terminy związane z ich stosowaniem.

W tym kontekście należało wskazać, iż w myśl art. 560 § 1 k.c., jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady. W tym kontekście należało podkreślić, iż gdy chodzi o kwestię realizacji uprawnień z rękojmi za wady, obowiązkiem kupującego jest udowodnienie istnienia wady i zachowania niezbędnych aktów staranności (zbadanie rzeczy i powiadomienie sprzedawcy o wadzie), a obowiązkiem sprzedającego - wykazanie, że wada nie istnieje, bądź, że nie dochowano aktów staranności, lub, że ich dochowanie było spóźnione (por. wyrok SN z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 174/08, LEX nr 477605). W myśl bowiem art. 563 § 1 k.c. przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o wadzie, a w przypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później - jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej stwierdzeniu. Zgodnie z § 2 powyższego przepisu do zachowania powyższego terminu wystarczy wysłanie przed jego upływem zawiadomienia o wadzie.

Mając powyższe na uwadze podkreślić należało, iż by móc uznać, iż powód w sposób prawidłowy zastosował w okolicznościach niniejszej sprawy przepisy o rękojmi sprzedaży z uwagi na wady nabytego mienia, niezbędnym było wykazanie istnienia wady zakupionego towaru (co nie było zagadnieniem co do zasady spornym), dochowania aktów staranności, o których mowa w art. 563 k.c. oraz złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, bądź żądania obniżenia ceny, albo też dostarczenia towaru wolnego od wad.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy podnieść należało, iż spornym było czy pozwany sprostał obowiązkowi niezwłocznego zawiadomienia sprzedającego o wadzie. Jasnym bowiem było, iż dostarczenie maszyny miało miejsce w kwietniu 2019 r., jej uruchomienie wraz z rozpoczęciem pełnej eksploatacji na początku lipca 2019 r., zaś dopiero w dniu 19 sierpnia 2019 r. przesłana została przez pozwanego wiadomość mailowa zawierająca informacje o wadach wraz z żądaniem „zabrania maszyny”. W tym kontekście w pełni należało podzielić stanowisko pozwanego, który podnosił, iż norma prawna ustanowiona w art. 563 § 1 k.c. wskazuje, że zbadanie danej rzeczy winno się odbyć w czasie i sposób przyjęty dla danego rodzaju rzeczy. Inaczej mówiąc - by móc przyjąć, iż zostały dochowane omawiane akty staranności, kupujący zobowiązany jest do przeprowadzenia takiego rodzaju czynności, które pozwolą zweryfikować prawidłowość działania kluczowych z punktów widzenia rodzaju urządzenia funkcji. Powyższe zaś prowadzić może do sytuacji, iż w bezpośrednim odstępie czasowym od momentu zakupu nie będzie możliwym dokonanie owego pełnego sprawdzenia rzeczy. Tym samym możliwym jest sytuacja, iż owo zbadanie rzeczy w świetle art. 563 § 1 k.c. dokonane zostanie w jakiś czas po zakupie, lecz w dalszym ciągu mieścić się będzie w ramach ustawowych zakreślonych przez omawianą normę prawną. Z takową sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie - wbrew twierdzeniom powoda, nie sposób czynić zarzutu stronie pozwanej, iż pełne zbadanie rzeczy i jej właściwości miało miejsce dopiero przy rozpoczęciu dedykowanych jej właściwościom prac polowych. Nie sposób sobie bowiem wyobrazić by maszyna do kopania cebuli została uznana „za sprawdzoną” poprzez wyłącznie same jej oględziny czy też uruchomienie „na sucho”. Nie jest to bowiem zbadanie rzeczy w sposób przyjęty dla urządzeń tego rodzaju. Nadto nie sposób zarzucać, iż powyższe odbyło się dopiero w lipcu 2019 r. Skoro bowiem w tym czasie dokonuje się zbioru cebuli (czego powód w żaden sposób nie zakwestionował) to logicznym jest, iż dopiero wówczas możliwym jest zbadanie właściwości maszyny do tego czynności dedykowanej. Ewentualne wcześniejsze czynności nienoszące cech kopania cebuli, nie mogłyby zostać uznane za spełniające ustawowe przesłanki z art. 563 § 1 k.c.

Mając wyjaśnioną kwestię momentu, który należało uznać za właściwy dla zbadania wszystkich właściwości kupionej rzeczy, przejść należało do drugiej z części omawianego przepisu, a odnoszącej się do niezwłocznego zawiadomienia sprzedawcy o wadzie po jej stwierdzeniu. W tym zakresie bezspornym między stronami było to, iż w dniu 19 sierpnia 2019 r. pozwany przesłał do powoda wiadomość mailową zawierającą zarówno zgłoszenie wad rzeczy jak również żądanie w zakresie rękojmi. W ocenie Sądu, w sytuacji gdyby rzeczona wiadomość byłaby jedyną w tym przedmiocie, omawiane zgłoszenie należałoby uznać za spóźnione. Nie sposób byłoby bowiem uznać, iż podjęcie tego typu czynności po okresie blisko półtora miesiąca (początek lipca - 19 sierpnia) spełniało przesłankę niezwłoczności.

W tym miejscu w ocenie Sądu niezbędnym jest wskazanie na właściwe rozumienie pojęcia „niezwłocznie” z racji tego, iż w dalszej części uzasadnienia również będzie ono miało istotne znaczenie. Jasnym jest, iż termin ten nie należy utożsamiać z terminem natychmiastowym. Oznacza bowiem termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu. Warto przy tym wskazać, iż w wyroku z dnia 7 lutego 2008 r. (V CSK 410/07, LEX nr 457907) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że używając niedookreślonego zwrotu „niezwłocznie”, ustawodawca pozostawił organowi orzekającemu swobodę dokonania oceny, czy w okolicznościach konkretnej sprawy zawiadomienie sprzedawcy o wadzie rzeczy nastąpiło bez nieuzasadnionej zwłoki, gdyż tak wyklada się sformułowanie ustawy. Nie można przyjmować tutaj obowiązywania jakiegoś określonego terminu, wprawdzie zwykle w orzecznictwie wskazuje się, że przez pojęcie „niezwłocznie” należy rozumieć okres maksimum 14 dni. Termin ten nie może jednak być traktowany w sposób bezwzględny, gdyż w okolicznościach konkretnej sprawy „niezwłoczne” zawiadomienie o wadzie oznaczać może termin nieco dłuższy lub krótszy. Odnosząc powyższe do wskazanych wyżej okoliczności niniejszej sprawy, z pewnością za „nieco dłuższe” odstępstwo od w/w ilości dni nie może zostać uznany okres kilkudziesięciu dni jak w omawianym przypadku.

Wracając do kwestii powiadomienia o wadzie, w ocenie Sądu w niniejszej sprawie pozwany ostatecznie wykazał jednak, iż dokonał powyższego zgłoszenia w terminie określonym w art. 563 § 1 k.c. W toku swojego przesłuchania wskazał bowiem w sposób jednoznaczny, iż bezpośrednio po awarii sprzętu dzwonił do przedstawiciela powodowej spółki. Przedmiotową okoliczność potwierdzili również pośrednio świadkowie - M. R. oraz M. S. - którzy wiedzę w tym zakresie czerpali od J. R.. Po za tym, przesłuchany w charakterze świadka P. K., a więc osoba, do którego miały być zgłaszane rzeczony nieprawidłowości, nie potrafił wskazać, czy takowa okoliczność faktycznie miała miejsce (k. 153v). W świetle powyższego należało przyznać wiarygodność twierdzeniom pozwanego, iż bezpośrednio po stwierdzeniu uszkodzeń w toku prac polowych telefonicznie zawiadomił sprzedającego o ich wystąpieniu. Tym samym, mając wszystko powyższe na uwadze spełnione zostały przesłanki z art. 563 § 1 k.c.

Mimo powyższego, w ocenie Sądu doszło po stronie pozwanego do przedawnienia materialnoprawnego uprawnienia do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Zgodnie z art. 568 § 2 k.c. roszczenie o usunięcie wady lub wymianę rzeczy sprzedanej na wolną od wad przedawnia się z upływem roku, licząc od dnia stwierdzenia wady. W myśl natomiast § 3 omawianego przepisu, w terminach określonych w § 2 kupujący może złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny z powodu wady rzeczy sprzedanej. Jeżeli kupujący żądał wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady, bieg terminu do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny rozpoczyna się z chwilą bezskutecznego upływu terminu do wymiany rzeczy lub usunięcia wady.

W tym kontekście należało zwrócić uwagę, iż w niniejszej sprawie bezspornie zastosowanie znajdzie zdanie drugie zacytowanego wyżej art. 568 § 3 k.c. Jasnym bowiem było, iż najpóźniej w treści wiadomości mailowej z dnia 19 sierpnia 2019 r. zostało sformułowane żądanie stanowiące realizację uprawnień kupującego z tytułu rękojmi. Nawiązując w tym miejscu do stanowiska zaprezentowanego przez pozwanego w toku ostatniej rozprawy w ocenie Sądu jasnym było, iż powyższe przybierało co najwyżej charakter żądania wymiany maszyny na wolną od wad. Nie sposób bowiem treści analizowanej wiadomości interpretować w taki sposób, by uznać, iż stanowi ona odstąpienie od umowy. Pomijając zagadnienie braku takowego sformułowania, żadne inne elementy nie świadczyły o takim właśnie żądaniu pozwanego. Sam wniosek o zabranie maszyny, bez jednoczesnego odniesienia się w jakikolwiek sposób do treści samej umowy, w tym do rozliczeń stron z tego tytułu, mając jednocześnie na uwadze profesjonalny charakter stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami, nie mógł zostać uznany za oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Wbrew stanowisko pozwanego brak było również podstaw do przyjęcia, iż do rzeczony żądania strona powodowa ustosunkowała się dopiero w dniu 17 sierpnia 2020 r. w ramach pisma procesowego złożonego w toku niniejszego procesu. Przedmiotowe argumentacja stoi w sprzeczności z zachowaniem powoda, który, co jest okolicznością bezsporną, niezwłocznie przekazał informację do producenta maszyny. Ten zaś, co również nie było kwestionowane, podjął czynności mające na celu usunięcie występujących nieprawidłowości, w tym wymianę elementów wadliwych. W świetle powyższego, pomimo faktycznego braku pisma, w którym sprzedawca ustosunkowywałby się do zgłoszonej reklamacji, podjęte przez niego działania w sposób jednoznaczny wskazują, iż prowadził on czynności zmierzające do rozpatrzenia zgłoszonych żądań - usunięcia wad.

Abstrahując od powyższego, nawet gdyby uznać, iż powód faktycznie zaniechał jakiegokolwiek reakcji na zgłoszone w dniu 19 sierpnia 2019 r. żądanie wymiany rzeczy na wolną od wad bądź usunięcia wad, nie sposób było podzielić argumentacji strony pozwanej, iż składając w listopadzie 2020 r. (dokładnie w dniu 27.11.2020 r. miał miejsce odbiór) oświadczenie o odstąpieniu od umowy nie uchybił terminowi wskazanemu w art. 568 § 3 k.c. Rzeczony przepis in fine wskazuje bowiem, iż roczny termin rozpoczyna się w takim wypadku od bezskutecznego upływu terminu do wymiany rzeczy lub usunięcia wady. Kluczowym więc było ustalenie kiedy upływa powyższy termin, który jednocześnie rozpoczyna bieg terminowi dla realizacji dalszych roszczeń.

W tym kontekście należało w pierwszej kolejności zauważyć, iż termin ten („do wymiany rzeczy lub usunięcia wady”), wbrew stanowisku, które zdaje się prezentować pozwany, został przez ustawodawcę określony. Inaczej mówiąc, przepisy kodeksu cywilnego wskazują, w jakim okresie czasu sprzedawca zobowiązany jest do zrealizowania

roszczenia kupującego z tytułu rękojmi sprzedaży („wymiany rzeczy lub usunięcia wady”), jego zaś upływ powoduje zaś zaktualizowanie się innych uprawnień, w tym tych uregulowanych w art. 568 § 3 k.c. Niezbędnym jest w tym kontekście wskazanie na art. 560 § 1 k.c, który stanowi, iż sprzedawca ma obowiązek niezwłocznej wymiany rzeczy wadliwej na wolną od wad bądź usunięcia wady. To właśnie powyższy zwrot („niezwłocznie”) stanowi termin w jakim winny być zrealizowane roszczenie kupującego. Aktualne pozostają w tym kontekście wszystkie zaprezentowane wyżej rozważania w przedmiocie analizy przedmiotowego zwrotu. Warto zauważyć, iż stanowi on z jednej strony gwarancję dla nabywcy, iż jego żądania zostaną rozpatrzone bez zbędnej zwłoki, ale jednocześnie z drugiej wyznacza pewne granice również dla niego samego, w przypadku chęci skorzystania z dalszych roszczeń. W przypadku bezczynności strony sprzedającej na żądania zgłoszone w ramach rękojmi, drugiej stronie nie przysługuje dowolność w dalszym realizowaniu uprawnień, lecz ograniczona jest ona pewnymi ramami, co uzasadnione jest chociażby bezpieczeństwem obrotu gospodarczego.

Przekładając powyższe na okoliczności niniejszej sprawy należało wskazać, iż skoro w dniu 19 sierpnia 2019 r. pozwany zgłosił żądania w zakresie rękojmi (wymiany rzeczy na wolną od wad), powód zobowiązany był do niezwłocznego ich rozpatrzenia, maksymalnie w terminie około 14 dni. Tym samym okres ten mijał na początku września 2019 r. W niniejszej sprawie nie sposób było jednakże pominąć tego, iż sprzedający żądania i uwagi pozwanego przekazał do producenta maszyny. Nawet gdyby więc uznać za wykazane twierdzenia J. R., iż przedmiotowe czynności serwisowe nie były skuteczne i nie doprowadziły do usunięcia wad (jak też wymiany maszyny na wolną od wad co jest bezsporne), w ocenie Sądu przyjąć należałoby, iż termin na realizację uprawnień pozwanego z tytułu rękojmi minął w chwili ostatniej z czynności serwisu, a więc 26 września 2019 r. Wskazane wyżej daty (początek września bądź 26 września 2019 r.), a mówić konkretniej dzień po nich następujący, w świetle art. 568 § 3 k.c. stanowiły więc początek biegu rocznego terminu do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży. W świetle powyższego jasnym było więc, iż jego złożenie w dniu 27 listopada 2020 r. (data odbioru przez powoda zgodnie z art. 61 § 1 k.c.) nastąpiło z przekroczeniem rzeczonożego terminu, co skutkowało utratą uprawnienia w tym przedmiocie.

Jednocześnie nie zachodziły jakiegokolwiek przesłanki, które mogłyby skutkować zawieszeniem biegu powyższego terminu. W szczególności brak było podstaw do przyjęcia, iż miała miejsce, uregulowana w art. 568 § 4 k.c, sytuacja dochodzenia przed sądem albo sądem polubownym jednego z uprawnień z tytułu rękojmi. Należało bowiem wskazać, iż pozwany nie wykazał, aby realizował w tym trybie swoje uprawnienia. Z ostrożności należało wskazać, iż za powyższe nie sposób było uznać niniejszego postępowania - te bowiem zostało wszczęte przez sprzedającego, realizującego swoje uprawnienia z umowy wzajemnej do żądania zapłaty wynagrodzenia. Podnoszenie zaś zarzutów związanych z rękojmią jako środka obrony przed roszczeniem drugiej strony nie może być uznane za dochodzenie ich przed sądem.

W ocenie Sądu brak było również podstaw do przyjęcia, iż w niniejszej sprawie zachodziły przypadki uregulowane w art. 568 § 6 k.c. oraz 564 k.c. Abstrahując od tego, iż twierdzenia pozwanego co do zatajenia przez stronę powodową wad maszyny pojawiły się dopiero na końcowym etapie postępowania - w ramach prezentowania końcowych stanowisk stron w związku ze skierowaniem sprawy do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym w trybie art. 15z² ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID- 19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. 2020, poz. 374 ze zm.), należało podnieść, iż nie zostały one w żaden sposób wykazane. Przesłuchani w charakterze świadków przedstawiciele powoda P. K. oraz P. B., przeprowadzający w jego imieniu z pozwanym analizowaną transakcję, jednoznacznie wskazali, iż nie posiadali żadnej wiedzy na temat ewentualnych wad czy nieprawidłowości zakupionej maszyny. Logiczną konsekwencją powyższego było to, iż nie mogli takowego faktu zataić przed kupującym. Z jakiegokolwiek innego dowodu zgromadzonego w aktach sprawy również nie wynikało, iż ewentualne wady czy uchybienia tkwiły w zakupionej przez pozwanego maszynie w chwili jej sprzedaży i fakt ten był znany sprzedającemu. Nie stanowiły w tym zakresie wystarczającego dowodu wydruki z for internetowych, których treść wskazywała na wadliwość maszyny i niezadowolenie klientów. Nie powtarzając w tym zakresie argumentacji przywołanej już w części dotyczącej oceny dowodów (w zakresie w jakim nastąpiło pominięcie zgłoszonych przez pozwanego wniosków dowodowych) należało jedynie wskazać, iż przypadki wad innych towarów, nawet pochodzących z tej samej linii produkcyjnej, nie mogą świadczyć o niejako powszechnej nieprzydatności sprzętu danego rodzaju. Każda umowa

i tym samym każde urządzenie o charakterze zbliżonym do tego jakie było objęte transakcją stron, stanowi rzecz określoną co do tożsamości - tym samym jedynie okoliczności związane z tą konkretną rzeczą mogą mieć przełożenie na ocenę stosunku obligacyjnego jej dotyczącego. W świetle powyższego, w ocenie Sądu pozwany nie zdołał wykazać okoliczności umożliwiających zastosowanie instytucji z art. 568 § 6 k.c. oraz 564 k.c.

W tym miejscu należało wskazać, iż z treści pisma pełnomocnika pozwanego datowanego na dzień 28 grudnia 2020 r. można wyprowadzić wniosek, iż w pewnym zakresie zdaje się on odwoływać do instytucji gwarancji. Ewentualne zarzuty, które mogą się w tym zakresie pojawić, w ocenie Sądu nie były uzasadnione. Po pierwsze jasno należy wskazać, iż nie budzi wątpliwości rozłączność obu typów uprawnień: z rękojmi sprzedaży i gwarancji. Te drugie mają charakter fakultatywnych zastrzeżeń umownych, które mogą wpływać na wzajemnie uprawnienia i obowiązki stron umowy sprzedaży. Co również jasne, obie instytucje mogą być realizowane oddzielnie (art. 579 § 1 k.c.), z tym zastrzeżeniem, iż mechanizm gwarancji może wpływać na uprawnienia z tytułu rękojmi z uwagi na treść art. 579 § 3 k.c. w myśl którego w razie wykonywania przez kupującego uprawnień z gwarancji bieg terminu do wykonania uprawnień z tytułu rękojmi ulega zawieszeniu z dniem zawiadomienia sprzedawcy o wadzie. Termin ten biegnie dalej od dnia odmowy przez gwaranta wykonania obowiązków wynikających z gwarancji albo bezskutecznego upływu czasu na ich wykonanie.

Odnosząc powyższe do okoliczności niniejszej sprawy należało wskazać, iż w toku niniejszego procesu nie zostało w żadnej mierze wykazane, iż doszło do udzielenia gwarancji, czy to w ramach umowy stron czy to poprzez podmiot trzeci. Zgodnie bowiem z art. 577 § 1 k.c. do essentialia negotii gwarancji zalicza się określenie obowiązków gwaranta i uprawnień kupującego. Takowych zaś w niniejszej sprawie nie przedstawiono. Co więcej, jak jasno wskazał pozwany w toku swojego przesłuchania (k. 129), nie otrzymał on żadnych instrukcji czy też zasad ewentualnej gwarancji. Tym samym w ocenie Sądu brak było podstaw by twierdzić, iż rzeczona instytucja była w niniejszej sprawie przez pozwanego realizowana. Sam fakt zakupienia nowej rzeczy nie świadczy automatycznie, iż takowe dodatkowe uprawnienie zostało przyznane kupującemu.

Nawet jednak gdyby przyjąć, iż doszło do realizacji uprawnień z tytułu gwarancji, oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało złożone z przekroczeniem terminu wskazanego w art. 568 § 3 k.c. Jak wynika z przywołanego wyżej art. 579 § 3 k.c. w razie wykonywania przez kupującego uprawnień z gwarancji bieg terminu do wykonania uprawnień z tytułu rękojmi ulega zawieszeniu z dniem zawiadomienia sprzedawcy o wadzie. Termin ten biegnie dalej od dnia odmowy przez gwaranta wykonania obowiązków wynikających z gwarancji albo bezskutecznego upływu czasu na ich wykonanie. Niezbędnym było również przywołanie art. 580 § 2 k.c. zgodnie z którym gwarant jest obowiązany wykonać swoje obowiązki w terminie określonym w treści oświadczenia gwarancyjnego, a gdy go nie określono - niezwłocznie, ale nie później niż w terminie czternastu dni, licząc od dnia dostarczenia rzeczy przez uprawnionego z gwarancji. Przyjmując w sposób najbardziej korzystny dla pozwanego, iż termin na realizację obowiązków z tytułu gwarancji biegł od dnia 26 września 2019 r. (ostatnia wizyta serwisu, która według pozwanego nie usunęła usterek) i dodając do niego maksymalny przewidziany ustawą termin (14 dni), otrzymujemy datę 10 października. W tym dniu upływał termin na realizację roszczeń z gwarancji. Jednocześnie od tego dnia biegł dalej (po zawieszeniu) termin odniesienia się przez sprzedawcę do roszczeń z tytułu rękojmi. Ten, jak wyjaśniono już wyżej, nie był ściśle określony i mieścił się w pojęciu niezwłoczności. Tym samym, przyjmując za powszechnie przyjętym w orzecznictwie stanowiskiem, iż pod powyższym należy rozumieć 14 dni oraz uwzględniając go w pełnej wysokości już po zawieszeniu, kończył się około 24 października 2019 r. Również więc i w tej konfiguracji, czysto hipotetycznej bo de facto niemającej oparcia w okolicznościach faktycznych sprawy, w momencie składania oświadczenia o odstąpieniu od umowy upłynął już okres roku czasu przeznaczony na realizację rzezzonego uprawnienia.

Podsumowując wszystkie dotychczasowe rozważania należało wskazać, iż o ile nie było spornym występowanie w nabytej maszynie wad o tyle pozwany nie zdołał w toku niniejszego procesu wykazać, iż skorzystał z przysługujących mu na gruncie przepisów o rękojmi uprawnień, które mogłyby skutecznie zniweczyć żądanie przedstawione przez stronę powodową. Tym samym brak było podstaw do odmowy udzielenia ochrony zgłoszonemu roszczeniu, które wynikało z zawartej pomiędzy stronami umowy sprzedaży. W związku z tym, mając na uwadze brak podstaw do podzielenia zarzutów pozwanego co do wysokości kwoty pozostającej do zapłaty, Sąd uznał za uzasadnioną całą kwotę

wynagrodzenia wynikającego z zawartego kontraktu, a uwidocznionej następnie w przedłożonej wraz z pozwem fakturze VAT.

Oprócz świadczenia z tytułu zapłaty za sprzedaną pozwanemu maszynę, przedmiotem niniejszego postępowania była rekompensata za koszty odzyskiwania należności, o której mowa w ustawie z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (tj. Dz. U. 2019, poz. 118 ze zm., uprzednio „o terminach zapłaty w transakcjach handlowych”). Zgodnie art. 2 pkt 1 tej ustawy, stosuje się ją do transakcji handlowych, których wyłącznymi stronami są przedsiębiorcy w rozumieniu art. 4 ustawy Prawo przedsiębiorców. Stosownie zaś do art. 4 ust 1 ustawy z dnia z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz. U. 2019, poz. 1292, ze zm.) przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca działalność gospodarczą. Natomiast w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych transakcja handlowa - stosownie do art. 4 pkt 1 - to umowa, której przedmiotem jest odpłatna dostawa towaru lub odpłatne świadczenie usługi, jeżeli strony, o których mowa w art. 2, zawierają ją w związku z wykonywaną działalnością. Mając na uwadze strony niniejszego procesu oraz charakter istniejących pomiędzy nimi transakcji, w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, iż spełnione zostały przesłanki do objęcia ich zapisami cytowanej ustawy.

Zgodnie zaś z art. 10 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o którym mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 bez wzywania, przysługuje od dłużnika z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności równowartość kwoty 40 euro przeliczonych na złote według średniego kursu Euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie stało się wymagalne. W orzecznictwie sądowym utrwalił się przy tym pogląd, zgodnie z którym rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w art. 10 ust. 1 w/w ustawy, przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Roszczenie o rekompensatę w wysokości 40 euro powstaje po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie lub ustalonych zgodnie z art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 4 tej ustawy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 94/15, Legalis).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy nie ulegało wątpliwości, że pozwany nie uregulował świadczenia ciężącego na nim względem powoda w terminie. Tym samym jasnym było, iż strona powodowa nabyła uprawnienie do odsetek z tytułu opóźnienia, co jednocześnie spowodowało, iż przysługiwało jej również prawo do domagania się od pozwanego rekompensaty z tytułu kosztów odzyskiwania wierzytelności. Powód miał zatem prawo domagać się zapłaty kwoty 172,05 zł tytułem równowartości wspomnianej kwoty 40 euro tytułem rekompensaty za koszty odzyskiwania należności.

Mając powyższe na uwadze Sąd w punkcie I zasądził całą żadaną przez powoda kwotę w łącznej wysokości 19.852,05 zł na podstawie art. 535 § 1 k.c. w zw. z art. 556¹ § 1 k.c. w zw. z art. 560 § 1 i 3 k.c. oraz art. 10 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych.

Gdy chodzi o odsetki od należności głównej to terminem początkowym w jej przypadku był dzień następujący po dniu wskazanym na fakturze - 26 kwietnia 2019 r. Podstawą prawną określenia ich rodzaju był natomiast art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2015 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych. W myśl rzeczzonego przepisu w transakcjach handlowych - z wyłączeniem transakcji, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny - wierzycielowi, bez wezwania, przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych, chyba, że strony uzgodniły wyższe odsetki, za okres od dnia wymagalności świadczenia pieniężnego do dnia zapłaty, jeżeli są spełnione łącznie następujące warunki: wierzyciel spełnił swoje świadczenie i nie otrzymał zapłaty w terminie określonym w umowie. Jak wskazano wyżej w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia z transakcją handlową. Jednocześnie jednak, z uwagi na treść żądania pozwu w tym zakresie, mając na uwadze art. 321 k.p.c., Sąd ograniczył ich wysokość do odsetek ustawowych. W przypadku natomiast należności stanowiącej równowartość kwoty 40 euro w pierwszej kolejności należało wskazać, iż brak było podstaw do przyjęcia, iż w tym przypadku uzasadnionym jest przyznanie odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych. Kwota rekompensaty nie spełnia bowiem

definicji transakcji handlowej, co powoduje, iż roszczenie z tego tytułu w zakresie odsetek nie jest objęte dyspozycją analizowanej ustawy. Tym samym uzasadnionym było przyznanie wyłącznie odsetek ustawowych za opóźnienie w myśl art. 481 § 1 k.c. Odnosząc się natomiast do dnia początkowego ich zasądzenia wskazać należało, iż na etapie postępowania przedsądowego powód nie wzywał pozwanego do uiszczenia przedmiotowej należności. Tym samym dopiero w momencie doręczenia odpisu pozwu pozwany został w sposób prawidłowy wezwany do uregulowania rzeczowej należności. Przyjmując, iż pozew został J. R. doręczony w dniu 1 lipca 2020 r., w świetle art. 455 k.c. w ocenie Sądu uzasadnionym było przyznanie w tym przypadku odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 9 lipca 2020 r. W pozostałym zakresie roszczenie powoda podlegało oddaleniu (punkt II) wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powód uległ jedynie w części, w której oddalono częściowo żądanie odsetkowe - czyli, zdaniem Sądu, uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania. Z tego względu, przegrywający sprawę pozwany powinien zwrócić stronie powodowej wszystkie koszty postępowania.

Na powyższe złożyły się kwota 1.000 zł stanowiąca opłatę od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalonego w oparciu o przepis § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.). Łącznie Sąd zasądził więc kwotę 4.617 zł.

W sprawie, pomimo zgłoszonego przez pozwanego wniosku i pobrania zaliczki, nie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego. Tym samym w pkt IV sentencji wyroku na podstawie art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 i 2 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2016.623 t.j.) Sąd zwrócił pozwanemu 1.000 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego.

Powyższy wyrok zaskarżył pozwany, w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.852.05 zł wraz z odsetkami, tj. co do punktu I zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji co do punktu III, w zakresie kosztów.

Pozwany zarzucił :

A) naruszenie prawa procesowego, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, tj. dokonanie oceny w sposób pozostający poza ochroną normy proceduralnej, o której mowa powyżej, implikujące błędne ustalenia faktyczne wyrażające się w przyjęciu, iż:

- a) pozwany nie dokonał za pośrednictwem swojego syna M. R. wpłaty tytułem zaliczki na poczet umowy kupna maszyny kwoty 2.000 zł poprzez jej wręczenie przedstawicielowi powodowej Spółki w jej siedzibie,
- b) zakupiony sprzęt rolniczy, tj. kopaczka do cebuli nie była objęta gwarancją producenta,
- c) pozwany J. R. nie korzystał ze świadczeń gwarancyjno-naprawczych w 2020 r.,
- d) strona bierna niniejszego postępowania nie skorzystała z uprawnień z tytułu rękojmi i odstąpiła od umowy bez zachowania terminu ustawowego,
- e) powódka ustosunkowała się do żądania „zabrania maszyny” zinterpretowanego jako żądanie wymiany maszyny na wolną od wad poprzez przekazanie zastrzeżeń do producenta,
- f) tylko prawdopodobnym był fakt, iż zakupiona maszyna miała wady,

podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego implikuje tezy przeciwne, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przepisu art. 568 § 3 zdanie pierwsze i drugie k.c. w związku z przepisem

art. 568 § 2 k.c. oraz art. 561 § 2 k.c. wyrażające się w odmowie aplikacji in casu rzeczony normy prawnej poprzez uznanie, że pozwany uchybił terminowi do skorzystania z uprawnienia do odstąpienia od umowy, jak również poprzez uznanie, że termin do wymiany rzeczy na wolną od wad ma charakter niezwłoczny, a nie rozsądny.

B) naruszenie prawa procesowego, tj. przepisu art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w związku z przepisem art. 227 k.p.c. w związku z przepisem art. 278 § 1 k.p.c., w zakresie dotyczącym wniosku dowodowego pozwanego, dotyczącego dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność faktu posiadania przez przedmiotową maszynę wad, polegające na bezzasadnym pominięciu przedmiotowego wniosku podczas gdy przedmiot tejże opinii - w kontekście stawianych powyżej zarzutów - dotyczy okoliczności relewantnej z punktu widzenia toczącego się postępowania, wymagający wiedzy specjalnej, a nadto nie może być uznany za zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania, w szczególności zaś wobec braku wyraźnego przyznania tegoż faktu przez stronę czynną niniejszego postępowania.

Pozwany wniósł o:

1. zmianę postanowienia dowodowego z dnia 14 grudnia 2020 r. w zakresie dowodu z opinii biegłego poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie tegoż dowodu,
2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa,

ewentualnie w sytuacji uznania braku podstaw do wydania orzeczenia jak wyżej,

o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części dotyczącej kwoty 2.000 zł wraz z odsetkami ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja okazała się niezasadna.

Bezpodstawne okazały się przede wszystkim zarzuty dotyczące naruszenia przez sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 kpc. Zgodnie z powyższym przepisem , Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko , iż do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Podobnie, zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. m. in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 maja 2021 r. , I ACa 987/19). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga nie polemiki, lecz wskazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów, ich odmiennej ocenie, niż

ocena sądu pierwszej instancji (por. m. in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 kwietnia 2021 r. , I ACa 347/20).

Biorąc pod uwagę wykładnię normy zawartej w art. 233 § 1 kpc należy stwierdzić , iż apelujący nie wykazał , iż sąd I instancji dopuścił się naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów. I tak Sąd Rejonowy słusznie uznał za niewiarygodne zeznania M. R. odnośnie przekazania przedstawicielowi powoda kwoty 2.000 zł. Jak najbardziej uprawnione jest ustalenie , iż nie sposób przyjąć , iż dokonując wpłaty określonej, niemałej kwoty, wpłacający nie tylko nie otrzymuje żadnego potwierdzenia, ale również nie wnosi o sporządzenie takowego. Nawet jednak przyjmując , iż między stronami mogło dochodzić do tego typu rozliczeń, na brak wiarygodności tych zeznań wskazuje w jeszcze większym stopniu podniesiona przez sąd I instancji istotna sprzeczność wskazań świadka co do miejsca, w którym miał dokonać wpłaty (piętro, biura po prawej stronie) z zeznaniami pracownika powoda, który wyjaśnił, iż w tym miejscu, po tej stronie korytarza, brak jest pomieszczeń. Trudno sobie wyobrazić aby świadek chociaż w przybliżeniu nie zapamiętał miejsca gdzie dokonywał owej wpłaty a tak istotna sprzeczność tych zeznań ze stanem faktycznym jest niewątpliwie podstawą do uznania ich za niewiarygodne , tym bardziej , że wpłata ta nie została odnotowana w żaden sposób w ewidencji księgowej powoda , zaś pozwany kwestię owej wpłaty kwoty 2.000 zł podniósł dopiero po dłuższym czasie. Strona powodowa zaś nie potwierdziła okoliczności wizyty w siedzibie powodowej spółki celem zrealizowania wpłaty tytułem zaliczki na maszynę.

Prawidłowo także sąd I instancji przyjął , że dostarczona pozwanemu kopaczka nie jest objęta gwarancją producenta. Pozwany w apelacji podnosił okoliczność , iż informacja mailowa pozwanego została automatycznie przekazana przez sprzedającego do producenta z zamiarem realizowania żądań kupującego o charakterze gwarancyjnym , ponadto pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 10 września 2020 r. wskazał , że „bezpośrednie gwarancje realizował producent maszyny rolniczej, tj. (...)”, a po trzecie potwierdzać to miał również dokument załączony do wskazanego powyżej pisma, a pochodzący od koordynatora serwisu producenta Krakowiak , z którego miało wynikać , iż obie wymienione naprawy miały mieć charakter gwarancyjny. Sama okoliczność przekazania maila pozwanego do producenta celem zrealizowania jego roszczeń nie musi świadczyć o tym , iż mają one charakter gwarancyjny. Oczywiście jest bowiem , że powód – nie będący producentem maszyn rolniczych – nie musi posiadać własnego serwisu i w również w celu realizowania uprawnień z rękojmi może posługiwać się serwisem producenta maszyn. Zwrot : „bezpośrednie gwarancje” zawarty w piśmie z 10 września 2020 r. użyty był w kontekście określenia : „świadczenia gwarancyjno-naprawcze” , które nie może być utożsamiane z realizacją uprawnień z tytułu gwarancji , ponadto nie była to informacja pochodząca od podmiotu , który dokonywał napraw. Odnośnie zaś dokumentów pochodzących od producenta maszyny należy wskazać , że może on posługiwać się takimi dokumentami zarówno przy realizacji napraw gwarancyjnych jak i napraw realizowanych z tytułu rękojmi i nie mieć osobnych wzorów pism dotyczących napraw realizowanych w ramach rękojmi. Słusznie przy tym sąd I instancji wskazał , że sam pozwany zeznał , iż nie otrzymał (nawet ustnie) żadnych zasad dotyczących gwarancji maszyny , w sprawie zaś nie przedstawiono dowodów , które miałyby wskazywać na określenie obowiązków gwaranta i uprawnień kupującego (art. 577 § 1 k.c.) a na pozwanym spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu , skoro z tej okoliczności wywodził dla siebie skutki prawne. Pozwany w apelacji nie kwestionował wskazanych wyżej ustaleń sądu , zatem słusznie przyjęto , iż maszyna nie była objęta gwarancją.

Prawidłowo także sąd I instancji ustalił , że pozwany w 2020 roku nie zgłaszał producentowi maszyny dalszych nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu. W sytuacji bowiem gdy w 2019 r. pozwany dokonywał takich zgłoszeń , zostały one udokumentowane a stosowna dokumentacja przekazana sądowi. Za 2020 rok brak jakichkolwiek dokumentów w tej mierze a pozwany nie potrafił wskazać jakie dokładnie usterki i kiedy zgłaszał. Brak jest zaś podstaw do przyjęcia , iż producent maszyny miałby ukrywać zgłoszenia pozwanego dokonane w 2020 r. W tej sytuacji słusznie Sąd Rejonowy ustalił , iż w 2020 r. pozwany dokonywał dalszych zgłoszeń wad maszyny.

Nie można także uznać , że powód dopiero w toku niniejszego postępowania ustosunkował się do żądania pozwanego zgłoszonego w sierpniu 2019 r. Prawidłowo bowiem sąd I instancji ustalił , że owo żądanie określone jako „zabranie maszyny” , bez odniesienia się do treści umowy i wzajemnych rozliczeń , nie mogło być uznane za odstąpienie od umowy a co najwyżej za żądanie wymiany maszyny na wolną od wad. Powód przekazał uwagi i żądania pozwanego

do producenta maszyny , który dokonywał następnie napraw serwisowych. Należy nadmienić , iż gdyby pozwany domagał się już wtedy odstąpienia od umowy , zapewne nie zgadzałby się na dokonywanie napraw. Owe naprawy były świadczone po dokonaniu zgłoszenia wad maszyny do sprzedawcy. Powód zatem w sierpniu 2019 r. uznał za zasadne żądania pozwanego , gdyż w innym przypadku nie dochodziłoby do wskazanych wyżej wizyt przedstawicieli serwisu producenta i napraw serwisowych.

W konsekwencji należy podzielić pogląd sądu I instancji , iż – zakładając nawet , że czynności serwisowe nie były skuteczne i nie doprowadziły do usunięcia wad (jak też wymiany maszyny na wolną od wad) – termin na realizację uprawnień pozwanego z tytułu rękojmi minął w chwili ostatniej z czynności serwisu, a więc 26 września 2019 r. Mając na względzie treść art. 568 § 3 k.c. , dzień 27 września 2019 r. był zatem dla pozwanego początkowym dniem biegu rocznego terminu do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży. Złożenie takiego oświadczenia w dniu 27 listopada 2020 r. (data odbioru przez powoda zgodnie z art. 61 § 1 k.c.) nastąpiło więc w sposób oczywisty z przekroczeniem rzezonego terminu, co skutkowało utratą uprawnienia pozwanego do odstąpienia od umowy sprzedaży kopaczki.

Prawidłowe były też rozważania Sądu Rejonowego dotyczące hipotetycznej sytuacji zakładającej , iż doszło do realizacji uprawnień pozwanego z tytułu gwarancji. Zgodnie z art. 579 § 3 k.c. w razie wykonywania przez kupującego uprawnień z gwarancji bieg terminu do wykonania uprawnień z tytułu rękojmi ulega zawieszeniu z dniem zawiadomienia sprzedawcy o wadzie. Termin ten biegnie dalej od dnia odmowy przez gwaranta wykonania obowiązków wynikających z gwarancji albo bezskutecznego upływu czasu na ich wykonanie. W myśl zaś art. 580 § 2 k.c. , gwarant jest obowiązany wykonać swoje obowiązki w terminie określonym w treści oświadczenia gwarancyjnego, a gdy go nie określono - niezwłocznie, ale nie później niż w terminie czternastu dni, licząc od dnia dostarczenia rzeczy przez uprawnionego z gwarancji. W takiej sytuacji słusznie sąd I instancji ustalił , iż zakładając , że skoro termin na realizację obowiązków z tytułu gwarancji biegł od dnia 27 września 2019 r. (ostatnia wizyta serwisu, która według pozwanego nie usunęła usterek) i dodając do niego maksymalny przewidziany ustawą termin 14 dni na realizację roszczeń gwarancyjnych , otrzymujemy datę 10 października 2019 r. Skoro w tym dniu upływał termin na realizację roszczeń pozwanego z gwarancji , to od tego dnia biegł dalej niewątpliwie termin odniesienia się przez sprzedawcę do roszczeń z tytułu rękojmi. Sąd odwoławczy w pełni aprobuje tutaj pogląd przyjęty m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1988 r. III CZP 48/88, iż za taki termin wynikający z art. 561 kc generalnie przyjmuje się termin 14 dniowy , tak więc uwzględniając go w tej długości , kończył się on najpóźniej 25 października 2019 r. Również więc i w takiej sytuacji , w momencie składania przez pozwanego oświadczenia o odstąpieniu od umowy upłynął już przewidziany przez art. 568 § 3 kc okres roku czasu przeznaczonego na realizację tego uprawnienia.

W sposób jednoznaczny należy zatem stwierdzić , iż niezależnie od istnienia czy też nie wad maszyny , uprawnienie pozwanego do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży kopaczki wygasło najpóźniej z końcem października 2020 r. zaś jego późniejsze oświadczenie nie mogło być skuteczne.

W tej sytuacji prawidłowa była decyzja sądu I instancji o pominięciu dowodu z opinii biegłego na okoliczność faktu posiadania przez przedmiotową maszynę wad , gdyż dotyczył on okoliczności nie mającej znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i prowadziłby tylko do zbędnego przedłużenia postępowania. W związku z powyższym również sąd II instancji pominął ów dowód.

Wobec zaś nieudowodnienia także przez pozwanego wpłaty zaliczki na poczet ceny kopaczki w kwocie 2.000 zł , wyrok sądu I instancji jest słuszny a apelacja podlegała w całości oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 kpc , obciążając nimi pozwanego. Są to koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika powoda w wysokości 1.800 zł.